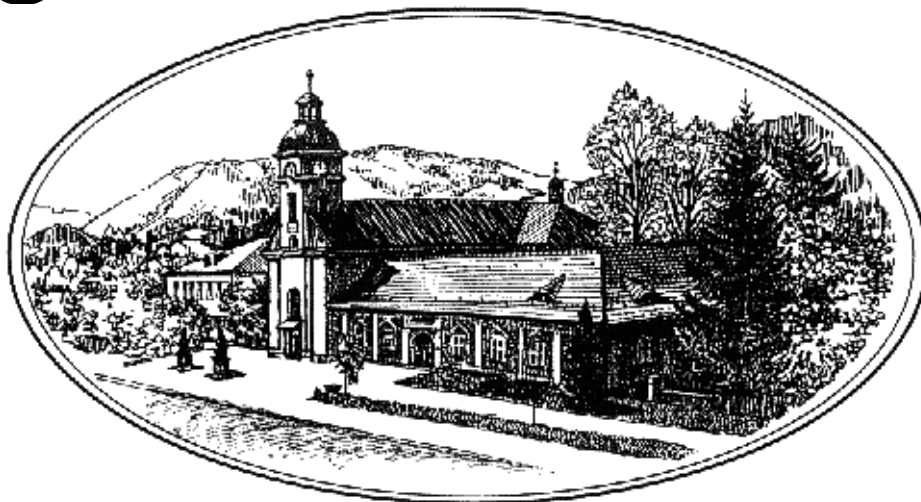


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 31 (1314) 04 sierpnia 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką (Ps 90)

*Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: "Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem". Lecz On mu odpowiedział: "Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?" Powiedział też do nich: "Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia". I opowiedział im przypowieść: "Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga" (Łk 12, 13-21)*

Pomyślimy o największych skarbach naszego życia, czy są to osoby czy rzeczy? Wymieńmy je w serdecznej rozmowie z Jezusem i posegregujmy je od najmniejszej do największej jakie zajmują miejsca w naszych sercach. Na którym miejscu pojawił się Jezus?

Jezus przestrzega nas, abyśmy nie uzależniali się od żadnych z ziemskich wartości. Brak wolności wobec nich objawia się m.in. w postawie chciwości.

Czy potrafilibyśmy oddać wszystkie swoje skarby Jezusowi, tak aby rozporządzał nimi według własnej woli?

Spróbujmy raz jeszcze je wymienić, pytając szczerze, które z nich oddalibyśmy Mu z pełną wolnością, które z dużym trudem, a których nie potrafilibyśmy oddać w ogóle?

Posłuchajmy raz jeszcze uważnie przypowieści Jezusa o człowieku, który szybko się wzbogacił i nagle stanął w obliczu śmierci. Może znamy podobne zdarzenia z naszego życia: czy to w rodzinie czy wśród znajomych? Jezus chce, abyśmy przez tę przypowieść spojrzeli na swoje życie. Pokazuje ona

przemijalność dóbr doczesnych, a więc wartość względną: dzisiaj są, jutro ich nie ma. Czy w używaniu na co dzień potrafimy zachować wolność dóbr?

Przypatrzmy się na swoje życie, na wysiłki, które służą gromadzeniu własnych skarbów. Dla kogo lub na co poświęcamy najwięcej czasu i trudu (Bóg, rodzina, inne osoby, praca, kariera, opinia, rozrywka, pieniądze...)?

W czym czujemy się najbardziej bogaci przed Bogiem, a w czym puści?

Spróbujmy w ufnej modlitwie zawierzenia oddać nasze serca Bogu. Prośmy, aby uwolnił nas od wszystkiego, co nas zniewala.

Na ten trud wejścia w głębszą relację z Jezusem niech Bóg nam błogosławi.

*Wasz brat Franciszek*

### SMUTNE OCZY

Dopiero co wyszedłem z domu. Zbliża się do mnie mężczyzna.

Brudny, z niewymownie smutnymi oczami. To właśnie w tych momentach myślisz, że nie możesz zmienić świata i wziąć na siebie wszystkich jego problemów.

Ale te oczy patrzą tylko na mnie. „Od trzech dni nic nie jadłem”, mówi. Proszę, żeby zaczekał i biegnę do domu odgrzać coś gotowego.

Po chwili wracam do niego, a on pożera wszystko w parę chwil. Zapraszam go więc do kawiarni na rogu. Ludzie patrzą na mnie ze zdziwieniem w oczach, a ja zamawiam kawę i cztery rogaliki: trzy dla niego, jeden dla mnie. Ale mój przyjaciel pożera wszystkie.

Opowiada mi swoją historię pełną bólu i cierpienia.

W pewnym momencie nachodzi mnie wątpliwość, czy wszystko, co mi mówi, jest prawdą, ale ważne jest, by go wysłuchać. Jest jak żywiol: pochłania kolejną kawę, a potem kolejną, co wyczerpuje fundusze, które mam przy sobie. Podaję mu adres ośrodka dla osób bez stałego miejsca zamieszkania. „To pierwszy raz, kiedy ktoś się mną zainteresował. Pójdę tam”.

Dzisiejsze wstawanie z łóżka miało sens. (N.N)

## „Hermańskie spotkania rodzin i narzeczonych” (dokończenie)

Dzisiaj przedstawię kolejne myśli, które zostały rozwinięte podczas tegorocznych Hermańskich Spotkań Rodzin i Narzeczonych zorganizowanych przed o.o. Dominikanów w Ustroniu. Dla przypomnienia głównym gościem był Jacek Pulikowski wraz z małżonką, który jest ekspertem od relacji małżeńskich i rodzinnych a poza tym wydał co najmniej kilkanaście książek dotyczących tej tematyki.

### Jak znaleźć dobrego psychologa i psychiatrę?

Podczas wykładów, jeden z uczestników zapytał prelegenta o to, czym kierować się w poszukiwaniu pomocy psychologicznej i psychiatrycznej i czy ma znaczenie do jakiego lekarza pójdziemy. Prelegent zwrócił uwagę na to aby przy wyborze lekarza najpierw przyjrzeć się jego życiu prywatnemu. To znaczy czy jego życie i relacje są ułożone i zdrowe. Oczywiście bardzo ważne jest aby szukać „bożych” lekarzy tzn takich, którzy wierzą w Boga i w swoim życiu oraz w pracy stosują się do Dekalogu. Prelegent wyraźnie zaznaczył, że jeżeli chodzi o pomoc psychologiczną należy szukać pomocy u wierzących psychologów i psychiatrów, który stosują ten sam system wartości jak my. Natomiast jeżeli chodzi o innych lekarzy i padł tutaj przykład logopedy, lekarz może być ateistą jeżeli jest dobry specjalistą. Trzeba pamiętać, że przed psychologiem „otwieramy” swoją duszę i dobrze jest abyśmy zostali pokierowani na bazie wartości chrześcijańskich.

### Módlcie się abyście nie mieli dużo pieniędzy

Jacek Pulikowski opierając się na własnym doświadczeniu mówił o tym, że łatwiej jest dobrze wychować dzieci kiedy jest mniej pieniędzy w rodzinie. Prelegent powiedział, że spośród wielu bogatych ludzi, których znał lub zna, tylko kilka osób potrafiło w sposób mądry i dojrzały tak kierować majątkiem, aby ten nie wpłynął negatywnie na relacje w małżeństwie i w stosunku do własnych dzieci.

Podał przykład ze swojego życia, kiedy to po 11 latach małżeństwa urodziło się ich pierwsze dziecko. Wtedy to żona – Jadwiga – pracownik naukowy - zostawiła karierę naukową i poświęciła się dla dzieci, zostając w domu przez kolejnych 11 lat. Przez ten czas była dla męża i trójki dzieci.

To były jeszcze czasy słusznie minione i jedynym żywicielem był p. Jacek z niewielką wypłatą doktoranta a później już doktora – inżyniera. Główny gość hermańskich spotkań przyznał, że dzięki niewielkiemu budżetowi domowemu nie było miejsca na zachcianki dzieci, które doskonale zdawały sobie z tego sprawy. Więc nie było rozpieszczania tylko to co naprawdę potrzeba. Można by ująć, że „im gorzej tym lepiej”, w przypadku rodziny i dzieci Pulikowskich ta teza się potwierdziła. Nie jestem w stanie przytoczyć pełnej wypowiedzi p. Jacka, ale mam nadzieję, że rozumiecie o co chodzi. I myślę, że duża część Czytelników sama doświadczyła tego w życiu, że chociaż się nie „przelewało” w domu, to taka sytuacja nie przeszkadzała a w ostateczności pomogła w dobrym wychowaniu. Ja bym sięgnął do życiorysów świętych, i to tego w jakich domach i jak byli wychowywani a wiele wspólnego znajduje się z tym przykładem, który podał p. Pulikowski.

### Łatwiej jest dobrze wychować dwoje dzieci niż jedynaka itd...

Podczas jednej z konferencji była mowa o tym, jaka sytuacja jest lepsza, czy lepiej mieć jedno dziecko, dwoje,

troje a może więcej. Pan Pulikowski odniósł tę myśl to tego, jak ilość dzieci wpływa na możliwość dobrego wychowania. Puenta tego tematu była taka, że łatwiej jest wychować **dobrze** dwoje dzieci niż jedynaka. To znaczy – jedynaka **dobrze** wychować jest trudniej niż wtedy gdy jest chociaż dwoje rodzeństwa. I idąc dalej - łatwiej jest **dobrze** wychować troje dzieci niż dwoje itd. Oczywiście jest to ogólne odniesienie, przecież wiadomo, że każda rodzina jest odmienna i wyjątkowa jednak dla dzieci **dobrem** jest mieć rodzeństwo. Aby zrozumieć sens tej wypowiedzi dobrze jest zapytać jedynaka czy jedynaczkę jak wyglądało ich dzieciństwo, relacja z rodzicami i dziadkami. Czy miało nowe zabawki, czy musiało walczyć o uwagę czy też nie, i o to samo zapytać osoby, które miały jedno rodzeństwo, oraz osoby które miały więcej rodzeństwa. Porównując te wypowiedzi z całą pewnością jest zauważalne to, że świat w którym wychowywał jest jedynak jest zupełnie innym światem niż to w jakim wychowywało się rodzeństwo. Różnica jest kolosalna, a trzeba pamiętać, że nawet dzieciństwo osób z różną ilością rodzeństwa to też różne światy a co dopiero jedynak. Są pary narzeczonych lub małżonkowie, którzy zakładają że będą mieli np. tylko jedno dziecko, albo maksymalnie dwoje to trzeba zapytać czy chcą dobrze dla siebie i czy biorą pod uwagę dobro dziecka. Psycholodzy mówią, że największym dobrem dla dziecka jest wychowywanie się w grupie przynajmniej trojga rodzeństwa. I jeszcze w kuluarach padła z ust prelegenta taka odpowiedź na pytanie kiedy należy postawić granicę jeżeli chodzi o ilość dzieci: **„Wielkoduszność jest lepsza od roztropności”**.

### Krucjata – zero alkoholu

Jeżeli w rodzinie istniał problem alkoholowy to najlepszym wyjściem, ucieczką przed tym problemem, aby nie powtórzył się w nowej rodzinie jest krucjata. To znaczy zero alkoholu i to najlepiej zero alkoholu w naszym domu. Najlepiej podpisać i jeszcze przy świadkach powiedzieć o swoim postanowieniu – aby to miało uroczysty i publiczny charakter. Chodzi o to aby zrobić wszystko i odważnie powiedzieć nie: Zero alkoholu w mojej rodzinie.

### Przyczyny konfliktów w małżeństwie

- Niedojrzałość osób
- Różnice między kobietą a mężczyzną
- Wzajemnie niedowartościowanie żony/męża
- Teściowie (zachować należy przynajmniej życzliwość – to jest minimum)
- Brak umiejętnej komunikacji.

Nie sposób przedstawić wszystkich wypowiedzi oraz myśli, jakie zostały przedstawione w Hermańskich, do tego potrzebne byłoby nagranie i spisanie słów – słowo w słowo. Jednak nic straconego dla tych, którzy nie uczestniczyli w tych spotkaniach. Odsyłam do publikacji Jacka Pulikowskiego. Autor w sposób niezwykle prosty i zrozumiały i zarazem bardzo praktyczny porusza tematy związane z małżeństwem, narzeczeństwem czy wychowaniem dzieci. Sam nie raz korzystam z tych książek przy pisaniu artykułów. Kto wie, może książki tego autora pojawią się w naszej parafialnej bibliotece? Jeżeli tak będzie, na pewno dam znać.

Michał Łuniew

### Dobra myśl na wakacje

„Nic tak nie rozwija inteligencji jak podróżowanie” (Emil Zola)

## Szpacyr po Ustróniu

Witejcie ludeczkowie roztomili!

Przeszykowni letnikorze a kuracjusze, pozdrowiomy was z nejpikniejszej dziedziny jakóm Pónbóczek stworzył na ziy-mi, a je nióm przeca nasz Ustrón. Leży se lón nad potokym, co mo na miano Wisła, a kaj sie podziwosz, to szumne wysokucne gróniczki ze smrekami, brzimami a bukami. Tóz łoto je Czantoryja, nejwyższy grón nad Ustróniym. Możesz tam na wyrch dokwanckować sie szlakym, nale mosz też takóm wygode, że na sztokerlach wycióngnóm cie do wyrchu. Na dót spruguj zjechać w taki zieleżnej rynnne, nale musisz dać pozór, co byś nie umrzył ze strachu, bo tam hónym sie żynie.

Hanej na drugi strónie Ustrónio je Równica, kaj idzie se aji na bicyklu, abo jakóm dryndóm dojechać, dyc już przed II wojnóm była aż na sóm wyrch fajno cesta. Pamiyntejcie, taki wygodny sóm jyny u nas. Doista szumny je tyn nasz Ustrón, czy kwiotki pieknie kwitnóm i zielyniučko wszyndzi, czy śniyg suje a wiater hóczy łod grónia do grónia. Terozki naszo dziedzina znómo je wszyckim w Polsce i za granicą, dyc to je wielki a szumny kurort. Nale piyrsi goście przyjechali tu na kolasie przeszło 260 roków tymu. Bo Ustrón mo przeca długóm historyje i cosik mała niewiela musicie sie dowiedzieć.

Piyrwszy roz napisali miano tej naszej dziedziny w papiórach biskupów we Wrocławiu, kole 1305 roku. Hańdowni była to malutko wieś, pomiyndzy gróniami wciśnióno, daleko łod jaki ważnej cesty, tóz isto tymu dali ji tak na miano. Już w 1444 roku tutejsi ludzie wybudowali se drzewiany kościół.

A ustróniocy, to doista robotny noród. Ziymia tu je lichy, moc skolo było dycki na miedzach i zogónach, nale łóni łorali pole, sioli łobili, chowali moc łowiec i rozmaitej gowiedzi. A jak kiery był kapke majyntniejszy, to miał porke kóniczków i jakóm cieliczke w chlywie.

Hańdowni ustróniocy miyszkali w drzewianych, małych chałupkach, co se sami pobudowali. Niejednyn gazda był taki akuratny, że z drzewa poradził wystrugać łyżki, rogule, putnie, żbery, maśniczki i wszelijaki wiecy, kiere sie na gospodarstwie przidały. Ludzie byli szporobliwi, nie wychybowali hobów na capart, jako baji dzisio.

Nale czasy sie zmiyniają. Ustrón to długo była tako spokojno wieś, aż 246 roków tymu postawili hute, bo przeca naszli tu moc zieleżnej rudy. Potym pobudowali kuźnie, odlewnie i moc zielaza sie tu kuło. Dziesiyńc roków tymu fabryke zawrzyli.

Terozki Ustrón to je miasto uzdrowisko. Na Zowodziu sóm wielki szpitole, moc chałup letniskowych, co prawióm na nich piramidy, bo sóm wysoki i szpiczaste. Na Zowodzi przijżdżajóm ludzie zdrowi, jyny tymu coby zozdrzić na te szumnóm dziedzine i podychać gorolskim luftym. Przibywo tu też kupe nimocnych, coby lyczyc swoji boleści, bo je nowy Szpital Uzdrowiskowy z rozmaitymi zabiegami. Możesz sie też tam w basynie wyźbluchać, w kierym je woda ciepło a posolóno.

Na postrzodku dziedziny stoi rotuz, co mo prowie 125 roków, stare kościoły, moc roztomaitych sklepów. Kónsek dali łod głównej cesty postawili takóm wielucnóm scyne i moc ławek, prawióm na to amfiteatr. W lecie śpiywajóm tam jakisi artysty, a straszego narodu chodzi jich łogłondać.

W Nierodzimiu przy ceście, co żynie ku Skoczowu je taki stary drzewiany kościół. Mo prowie 250 roków.

Ło pore roków szpacyrkym łod rotuza je ustrónski Muzeum, kaj sie zbiyro wszycki stare ździorba. Jak przijedziecie

do Ustrónio to zóndźcie sie tam podziwać, bo tam dycki je cosi ciekawego. Kapke dali przy ceście je drugi Muzeum - Zbiory Marii Skalickiej, kaj możesz sie podziwać na rozmaite drzeworyty, exlibrisy i medale.

Tóz sami widzicie ludeczkowie, że je co łogłondać. Rozwoźcie se to i przijedźcie do nas!

Czakómy na Was w Ustróniu, ludeczkowie mili, tóz spakujcie manele, nie marnujcie ani chwili, tu Was szumnie ugoszczymy jak bliskich przocieli byście moc radości i uciechy mieli.

Aspón kapke se spoczniecie kole naszych groni, a hónym przijżdźcie, bo Was gdo przedgóni!

## Przez Maryję do Ducha Świętego - relacja z pielgrzymki AM na Jasną Górę

Przed odjazdem o godz. 6<sup>00</sup> Ksiądz Proboszcz nas błogosiławił i busem ruszyliśmy w drogę. Pogoda zapowiadała się piękna, więc pełni ufności powierzaliśmy Maryi nasze problemy śpiewając *Godzinki do NMP* i odmawiając radosną część *Różańca św.*

Ze śpiewem na ustach dotarliśmy na miejsce o godz. 8<sup>30</sup>. Udaliśmy się wszyscy przed Cudowny Obraz Matki Bożej, aby dziękować za to, że tu jesteśmy, za nasze rodziny, parafię, Ojczyznę. Aby przeproszać za profanację Maryi w jasnogórskim obrazie i prosić o opiekę dla nas, dla całego narodu, byśmy wytrwali przy Krzyżu Jezusa Chrystusa wierni chrześcijańskim wartościom...

Potem na wałach jasnogórskich odprawiliśmy Drogę Krzyżową i udaliśmy się w stronę placu przed ołtarzem polowym. Słychać było głosy modlitwy różańcowej i... słowa Dyrektora Krajowego Apostolatu Maryjnego ks. Jerzego Basaja CM, a potem hymnem AM i litanią do MB Cudownego Medalika w intencji pielgrzymów, zostaliśmy przywitani przez opiekuna duchowego AM archidiecezji łódzkiej ks. Radosława Pawłowskiego.

Pogoda była wspaniała; słońeczko bardzo często przykrywały chmurki, nie było upału. Punktualnie o 11<sup>30</sup> rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył ks. bp Ireneusz Pękałski z archidiecezji łódzkiej. On też wygłosił poruszającą homilię nawiązującą do objawień maryjnych z Rue du Bac.

Matka Boża pragnie abyśmy apostołowali Cudownym Medalikiem zwłaszcza wśród ludzi zaniedbanych pod względem religijnym. Pragnie, abyśmy zwracali się do NIEJ we wszystkich potrzebach, a rolą apostoła maryjnego jest głoszenie wstawiennictwa Maryi za nami u Pana Boga. I mówił: "Każdy stan ma wiele do zrobienia, i my duchowni i my świeccy".

W czasie Eucharystii zostało uroczyste przyjęcie w poczet członków Apostolatu Maryjnego ok. 30. osób oraz odnowiliśmy „Akt poświęcenia się i oddania do dyspozycji Niepokalanej”.

Rozgrzani słońcem i słowem Bożym, radośni wróciliśmy do busiku, a o godz. 15<sup>00</sup> słowami pieśni „O Maryjo żegnam Cię” i odmówieniu Koronki do Miłosierdzia Bożego wyruszyliśmy w drogę powrotną. Tuż za Częstochową spotkała nas burza, w okolicach Katowic z gradem, ale po opuszczeniu Śląska przestało padać i szczęśliwie wróciliśmy do Ustronia o godz. 17<sup>30</sup>.

Dziękujemy Panu Bogu i Maryi za bezpieczny powrót do naszych domów.

*Wszystko z Niepokalaną - Zofia Gęgotek*

## Kącik poezji

### Malwy

Wiatr wysiał nasiona w szczeliny.  
Wyrosły malwy wydając kwiat stokrotny.  
Kolory z Bożej palety,  
zwilżonej rosą, nakładał sam Stwórca.  
Przy rajskim ogrodzie  
zatrzymywali się ludzie,  
mówili: Boże jak tu pięknie,  
a uwijające się w ukropie trzmielce i pszczoły  
tarzały się w nektarze  
zanosząc go w pośpiechu królowej matce.  
Artyści fotografujący kwiaty  
zapowiadali, zdjęcia wyślemy "tym na obczyźnie" ...  
Aby uronili łzę za krajem ojczystym.  
Malwy to przecież, nasze polskie kwiaty,  
kojarzące się z chłopską strzechą i dworkami.

Maria Nowak



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Turyści w muzeum Ziemi oglądają kości dinozaura. Jeden z nich pyta przewodnika:  
- Może pan powiedzieć, ile lat mają te kości?

- 3 miliony, cztery lata i sześć miesięcy - pada odpowiedź.

- To jakaś podpucha?! - pyta turysta. - Skąd pan zna tak dokładny wiek?

- No cóż, kości dinozaura miały 3 miliony lat, kiedy zacząłem tu pracować, a to było cztery i pół roku temu.

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9. 00 - 10. 30**

<b>poniedziałek</b>	Salezianie
<b>wtorek</b>	ks. W. Firlej
<b>środa</b>	ks. M. Kulik
<b>czwartek</b>	ks. T. Pietrzyk
<b>piątek</b>	ks K. Nowicki

**Dzień tygodnia**                      **15. 00 - 16. 30**

<b>poniedziałek</b>	Pasjoniści
<b>wtorek</b>	Pasjoniści
<b>środa</b>	Dominikanie
<b>czwartek</b>	Dominikanie
<b>piątek</b>	ks. R. Greiff

## Z życia parafii



• W sobotę, 27 lipca, na Jasnej Górze odbyła się 39. Ogólnopolska Pielgrzymka Stowarzyszenia Cudownego Medalika Apostołatu Maryjnego. Tegoroczne hasło stanowiły słowa: „Przez Maryję do Ducha Świętego”. W pielgrzymce uczestniczyło 2 tys. 800 wiernych z 30. diecezji. Z naszej Parafii pielgrzymowało 20. osób (relacja uczestniczki na str. 3).

• Od piątku gościliśmy misjonarza, ks. Marka Krysa ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, który w niedzielę głosił podczas wszystkich Mszy św. kazania. Przybliżył nam pracę na misji w Tanzanii. Jest to bardzo trudna posługa, obsługuje 42 wioski, do których nie zawsze można dotrzeć. Główną trudnością są nieprzejezdne drogi, lub ich brak, zwłaszcza w porze deszczowej. Do głównych zadań należy budowa Kościoła Żywego, mimo, że katolików jest bardzo mało (ok. 15%) to ludzie są bardzo otwarci na przyjęcie Jezusa. Ważną jest również formacja katechetów, praca z dziećmi i młodzieżą a także budowanie kaplic. Ludziom tamtejszym brakuje wody, a budowa studni jest bardzo kosztowna. Także brakuje żywności. Jeżeli rodzina może spożyć dwa posiłki (bardzo skromne) w ciągu dnia, to już jest dobrze. Misjonarz zachęcał nas do modlitwy o nowe powołania, zwłaszcza misyjne, a także prosił o wsparcie finansowe.

• W niedzielę po każdej Mszy św. księża błogosławili nasze pojazdy, prosząc św. Krzysztofa o opiekę nad kierowcami.

• W poniedziałek, ostatni w miesiącu, była sprawowana Msza św. w intencji Seniorów. Nie było jednak tradycyjnego spotkania przy kawie.

• W tym dniu miał miejsce Dzień Wspólnoty, kończący drugi turnus oazowy. Uroczystej Eucharystii sprawowanej w samo południe przewodniczył bp Grzegorz Olszewski.

## JUBILACI TYGODNIA

Dominika Szczerbowska

Teresa Dorda  
Leszek Ranecki

Walenty Huma  
Zdzisława Królikowska  
Włodzimierz Gawęda  
Ryszard Barr

Romana Bajcewicz  
Waleria Gawliczek

Jan Krzok  
Róża Jany-Geilke

Urszula Pawlina



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Najsukuteczniejszą bronią przeciw starości są  
zainteresowania umysłowe i wyrabianie w sobie zalet  
charakteru.

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew,  
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl>    **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)